



W. BIEGAŃSKIEGO · W. CZĘSTOCHOWIE

EX · LIBRIS · M · B · P · IM · DR ·



BIBLIOTEKA PUBLICZNA im. W. Biegańskiego w CZĘSTOCHOWIE

PRAWA REPRODUKCJI ZASTRZEŻONE

COPYRIGHT RESERVED

GONIEC CZĘSTOCHOWSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY, EKONOMICZNY I LITERACKI.

SZALONE KOBIETY

Od wtorku 8 b. m. w ODEONIE.

Zgon ks. posła Lutostawskiego

Warszawa. Onegdaj nadeszła do Warszawy wiadomość, o znacznym pogorszeniu w stanie zdrowia ks. prałata Kazimierza Lutostawskiego, posła łomżyńskiego, który przed kilku dniami zachorował na szkarlatynę w majątku rodzinnym Drozdowie.

Według otrzymanej przez sejm depeszy zasłużony kapłan-patriota w sobotę o godz. 2-iej i pół po południu życie zakończył.

Gdy wieść smutna nadeszła do Sejmu, nie chciano się pogodzić z tragiczną rzeczywistością. Wiedzano, że jest chory, śledzono przebieg choroby w głębokim przekonaniu, że niebawem stanie znów do pracy. Wczoraj zrana jeszcze Marszałek Sejmu Rataj wysłał do Drozdowa list z życzeniami rychłego powrotu do zdrowia, a wieczorem Marszałek Senatu Trąpczyński nadesłał już do Zw. lud.-nar. pismo kondolacyjne.

Na wieść o ubytku jednego z najwybitniejszych swych członków, klub Związku lud.-nar. zebrał się na posiedzenie żałobne. Zgaili go wiceprezes klubu, pos. Szabeko, który w dłuższym, a ciepłym przemówieniu scharakteryzował działalność Zmarłego Kolegi, nieopśnięte zalety jego ducha i umysłu i podniósł zasługę, jakie położył dla narodu, Związku lud.-nar. i klubu.

Zamiast wieńca na trumnę klub złożył 200 milionów mk. na młodzież wszechpolską; postanowił wysłać delegację do Drozdowa na pogrzeb, a w poniedziałek o godz. 10.30 urządził w Kościele Karmelitów nabożeństwo żałobne.

Zeszli ze świata w rodzinnym Drozdowie, ziemi łomżyńskiej, w siłę wieku, licząc zaledwie 44 rok życia. Tam spędził swą młodość. Rodzice: Franciszek, rolnik, przemysłowiec i działacz społeczny, tudzież Paulina ze Szczygielskich dały mu świetlisty wzór cnót obywatelskich i wysoką kulturę duchową.

Po ukończeniu studiów gimnazjalnych w Rydze udał się na studia medyczne do Szwajcarii i tu w Zurychu w r. 1903 otrzymał doktorat medycyny. Kursy fizykalne ukończył w roku 1903 w Londynie. Zagranicą brał wespół z bratem ś. p. Józefem czynny udział w życiu młodzieży.

Zagadnienia pedagogiczne i kształtowanie się psychiki młodzieży interesowały go zawsze bardzo żywo, po powrocie zatem do kraju pracował w tym kierunku i ogłosił kilka broszur.

Rychło jednak powrócił znów do Szwajcarii na studia teologiczne: w r. 1912 r. otrzymał święcenia kapłańskie, a w dwa lata później ukończył teologię ze stopniem doktorskim.

Po wybuchu rewolucji rzucił się w wir prac organizacyjnych. Współdziałał w „Gazecie Polskiej”, wydawanej w Moskwie przez J. Hłaskę i Ant. Sadzewicza, sam zorganizował tygodnik dla ludu „Wyganiec — Polak — Katoлик.”

„Wielki zjazd polityczny emigracji polskiej w sierpniu 1917 powołał go w skład wyłonionej przez siebie władzy kierowniczej Rady Polskiej Zjednoczenia Międzypartyjnego. Jesienią 1918 r. wraca do Warszawy i rzuca się w wir życia publicznego. Z nowym rokiem 1919 r. zakłada tygodnik „Sprawa”, służący krzewieniu idei katolickiej i narodowej.

Do Sejmu Ordynacyjnego wszedł, zdobywszy mandat w dwu okręgach: samborskim (w Małopolsce) i łomżyńskim. W kampanji wyborczej rozwinął właściwą sobie energię: dość powiedzieć, że w przeciągu dwu miesięcy odbył około 80 wieców w różnych stronach Państwa.

Latem minionego roku jeździł do Paryża i Brukseli, gdzie w kołach katolickich uprawiał propagandę na rzecz Polski. Porywał słuchaczy urokiem swej wymowy i zdumiewał pięknością francuszczyzny. Dla celów propagandy stycznych wydawał od ub. r. „Bulletin Catholique de Pologne.”

Latem minionego roku jeździł do Paryża i Brukseli, gdzie w kołach katolickich uprawiał propagandę na rzecz Polski. Porywał słuchaczy urokiem swej wymowy i zdumiewał pięknością francuszczyzny. Dla celów propagandy stycznych wydawał od ub. r. „Bulletin Catholique de Pologne.”

Znaczący przytem należy, że rozkaz o eksmisji skierowany został tylko do polaków i pominał gdańsko-niemiecką rodzinę, która też w gmachu Rzeczypospolitej na Westerplatte za pośrednictwem Polski otrzymała mieszkanie

z nim konferencji w sprawie ustalenia najściślejszej współpracy władz okupacyjnych z przemysłem zagłębia Ruhry. Niemcom grozi obrzymi strajk.

Wiedeń. W berlińskim przemyśle metalowym zanosi się na obrzymi strajk. Przyczyną strajka jest obniżenie płac robotnikom o 14 proc. Robotnicy stoją już w odpowiedzi na to zarządzenie bierzący opór, na co cały szereg przedsiębiorstw zwolnił wielkie liczby robotników.

Ruch strajkowy zaznacza się zresztą

w całych Niemczech wobec kryzysu cenowego.

Przedsiębiorcy stoją na stanowisku, że w stosunku do opadania cyfry indeksowej powinny równomiernie opadać i place.

Waloryzacja zarobków w Niemczech

Berlin. Z Essen donoszą, że przedsiębiorstwa przemysłowe w Zagłębiu Ruhry zgodziły się na wypłatę robotnikom zarobków w walucie złotej.

60- iu bankie ów na ławie kryminalnej

Berlin. Prokuratorja państwa wytoczyła sprawy karne sześćdziesięciu dyrektorom banków o lichwe, popełnianą na wspólną z klientami, hurtownikami, obracającymi środkami żywności na szkodę ludności przez podbijanie cen towarów, niezbędnych dla utrzymania życia.

Stan wyjątkowy w Bawarii.

Berlin. Jak donoszą z Monachium, stan wyjątkowy w Bawarii jest utrzymany.

Ruch separatystyczny

Berlin. W Berlinie liczą się ze wznowieniem w najbliższych dniach ruchu separatystycznego w Palatynacie.

Projekt odpowiedzi francuskiej

Bruksela. Francuski projekt odpowiedzi dla Niemiec został zakomunikowany rządowi belgijskiemu w sobotę. — W sprawie odpowiedzi belgijskiej „Temps” dowiaduje się, że odpowiedź ta będzie ogromnie uzależniona od opinii władz belgijskich na terytorjach okupowanych.

Revolucja w Meksyku.

Waszyngton. Meksykańska Agencja stronnictwa Huerty komunikuje, że rewolucjoniści utrzymują się w dalszym ciągu w 10 stanach, w 8 zaś panuje rząd Obregona. Rewolucjoniści trzymają w swych rękach 7 portów morskich, w tej liczbie port Vera Cruz.

Labour Party domaga się uznania owietów.

Londyn. — Organ Labour Party — „Daily Herald”, omawia kwestję uznania rządu Sowieków przez przyszły angielski gabinet robotniczy. Uznanie nastąpiłoby w tej formie, że rząd angielski wystosowałby do rządu Sowieków notę dyplomatyczną, zawierającą formalne uznanie wraz z wezwaniem, aby rząd rosyjski wdrożył natychmiast rokowania z rządem angielskim w sprawie pretensji finansowych.

Włocmy i Sowiety

Berlin. Z oświadczeń poczynionych przez szefa Misji Handlowej Sowieckiej w Niemczech Stomonajkowa, wynika, że obrót handlowy między Niemcami a Rosją wskutek przesilenia gospodarczego, panującego w Niemczech, począwszy od października roku ubiegłego, nieco się zmniejszył. Ogółem jednak w roku ubiegłym przywóz surowców, zwłaszcza zboża z Rosji do Niemiec, był bardzo pokąźny. Zboża sprowadzono z Rosji do Niemiec ogółem miljon ton.

Trzęsienie ziemi w Amarkandzie

Ryga. Trzęsienie ziemi zniszczyło 400 domów i spowodowało 23 ofiary w ludziach w okolicach Samarkandy.

Włosi zakładają fabryki amunicji w Polsce

Z Londynu donoszą: Dobrze zwykle poinformowany „Daily Telegraph” donosi o zbliżeniu włosko-polskim. Dziennik ów pisze, iż w ostatnich dniach widać oznaki coraz bardziej zacieś-

TOWARZYSTWO OLEUM

Sp. z ogr. odp. ODDZIAŁ w CZĘSTOCHOWIE UL. KOŚCIUSZKI 49. TEL. 1-86.

NAFTA

oleje mineralne, smary, benzyna, paraf. świece. sprzedaż detaliczna. WARSZAWSKA 1. KRAKOWSKA 40. PRZEDSTAWICIEL

Dom Przemysłowo-Handlowy

Zdzisław RYLSKI

mającego się zbliżenia polsko-włoskiego, poczem donosi, co następuje:

„Znana ogólnie włoska fabryka stali Fratelli Baroni układa się obecnie z polskim generalnym sztabem w sprawie założenia w Polsce wielkich odlewni armat, nowych fabryk amunicji, wielkiej fabryki wyrobów gazów trujących i o dostarczeniu nowego typu lokomotyw naftowych.

Nowe akcje na giełdzie warszawskiej

Rada Giełdy Pieniężnej w Warszawie dopuściła do obrotów giełdowych akcje I — III emisji Sp. Akc. Zakłady Przemysłowo-Budowlane „Dzwignia” w Sosnowcu w ilości 400,000 akcji po 1000 mk. wartości nominalnej.

Waloryzacja podatków pośrednich

Waloryzacja podatków pośrednich, w opodatkowaniu akcyzowym, została z dniem 1-go b. m. przeprowadzona w ten sposób, że obowiązujące w końcu roku ubiegłego stawki podatkowe, wyrażone w markach polskich zostały przez rachowane na franki złote, według kursów tegoż franka, obowiązujących w dniu wejścia w życie odpowiednich rozporządzeń ustanawiających wysokość odpowiednich stawek podatkowych.

Waloryzacja opodatkowania wyrobów monopoliowych została przeprowadzona w ten sposób, że ceny obowiązujące w dniu 1-go b. m. zostały przerażone na franki złote według kursu waloryzacyjnego i odąd będą automatycznie się zmieniały co tydzień według kursu, ogłaszanego każdego piątku, i będą obowiązywały przez cały następny tydzień od poniedziałku do niedzieli włącznie. Interesuje to oczywiście przede wszystkim palaczy tytoniowych.

Obliczane we frankach złotych należności z tytułu podatków pośrednich muszą być płacone w terminach płatności w markach polskich według kursu waloryzacyjnego w dniu uiszczenia kwot podatkowych.

Tak samo opłaty, od patentów akcyzowych (wytwórnie produktów, obłożonych podatkami spożywczymi, nad tą zaś zakłady sprzedaży trunków obowiązuje są opłacać specjalne patenty akcyzowe) muszą być obliczane we frankach złotych i uiszczane w markach polskich według obowiązującego w dniu uiszczenia kursu waloryzacyjnego.

Wszelkie należności z tytułu podatków pośrednich, zakredytowane dnia 1-ym stycznia r. b., będą rów-

Szykany hakatystów gdańskich

Z polskiego gmachu państwowego wyrzucają polaków, którym przysługują przywileje dyplomatyczne, a Niemcom przyznają nietykalność

Gdańsk. W tych dniach senat gdański wydał przez podległe mu władze rozporządzenie, na mocy którego 8 rodzin polskich, posiadających obywatelstwo polskie, ma do 10 stycznia opróżnić mieszkania w gmachach, będących własnością rządu polskiego na Westerplatte pod Gdańskiem.

Część eksmitowanych z mieszkań na leży nadmiar do personelu dyplomatycznego Rzeczypospolitej. Ponieważ mieszkania te nie podlegają kompeten-

cji urzędu mieszkaniowego i ponieważ chodzi tu częściowo o personel dyplomatyczny, sprawa stała się przedmiotem wymiany zdań między komisarjatem i senatem.

Znaczący przytem należy, że rozkaz o eksmisji skierowany został tylko do polaków i pominał gdańsko-niemiecką rodzinę, która też w gmachu Rzeczypospolitej na Westerplatte za pośrednictwem Polski otrzymała mieszkanie

z nim konferencji w sprawie ustalenia najściślejszej współpracy władz okupacyjnych z przemysłem zagłębia Ruhry. Niemcom grozi obrzymi strajk.

Wiedeń. W berlińskim przemyśle metalowym zanosi się na obrzymi strajk. Przyczyną strajka jest obniżenie płac robotnikom o 14 proc. Robotnicy stoją już w odpowiedzi na to zarządzenie bierzący opór, na co cały szereg przedsiębiorstw zwolnił wielkie liczby robotników.

Ruch strajkowy zaznacza się zresztą

TELEGRAMY

a terenach okupowanych.

Berlin. Według obliczeń niemieckich, w Nadrenji i w zagłębiu Ruhry więzionych jest jeszcze przez władze okupacyjne około 2000 Niemców.

Londyn. Według wiadomości z Paryża, rząd francuski jest skłonny do dalszego złagodzenia swego stosunku do obszarów okupowanych. Według tych samych źródeł, Poincare ma zamiar przyjąć Stinnesa celem odbycia

obliczane we frankach złotych, a pobierane w markach polskich według kursu waloryzacyjnego w dniu uszczenia względnie w tygodniu (dla wyrobów monopolowych) z doliczeniem 6 proc. odsetek w stosunku rocznym. Należności zakredytowane w roku ubiegłym zostały zwaloryzowane według kursu franka złotego z dnia 1 stycznia r. b. Wszelkie niezapłacone w terminie należności będą egzekwowane i przeliczane według kursu franka złotego, obowiązującego w dniu dokonania zapłaty, wraz z 24 proc. zwłoki w stosunku rocznym.

Po wyłożeniu ogólnych zasad waloryzacji podatków pośrednich należy z kolei zobozować w ogólnych zarysach obowiązujących z dniem 1 stycznia r. b. zwaloryzowany system opodatkowania pośredniego, porównyując go ze stanem przedwojennym.

Cukier. — Podatek spożywczy od 100 kg. cukru wynosi 35 fr. złotych gdy przedwojenne opodatkowanie wynosiło dla b. Kongresówki 38 fr. zł., przeciętnie zaś dla wszystkich ziem polskich 27 fr. zł. od 100 kg.

Spirytus. — Od jednego litra 100 stopniowego spirytusu w gorzelniach rolniczych i owocowych — 2.20 fr. zł., w gorzelniach przemysłowych — 2.30 fr. zł., od spirytusu z zagranicy (Kodnia) — 2.30 fr. zł., przedwojenne przeciętne opodatkowanie dla wszystkich ziem polskich — 2.50 fr. zł. od jednego litra 100 stopniowego spirytusu.

Piwo. — Od jednego litra 4 proc. piwa — 0,02833 fr. zł. (taką jest zasadnicza podstawa opodatkowania dla całego Państwa, sposób zaś wymiaru podatku jest różny w poszczególnych dzielnicach), gdy przed wojną dla ziem b. zaboru rosyjskiego i austriackiego — 0,0165 fr. zł. (w b. dzielnicy pruskiej podatek od piwa przed wojną nie był znany).

Wino musujące. — Od flaszki (850 gm.3) wina winogronowego — 2.20 fr. zł., od flaszki wina owocowego — 1.10 fr. zł. (przed wojną tylko w b. dzielnicy austriackiej 0.80 fr. zł. od flaszki wina owocowego).

Drożdże prasowane. — Od 1 kg. drożdży prasowanych krajowych — 0.70 fr. zł. (przedwojenne opodatkowanie tylko w b. dzielnicach rosyjskiej i fr. zł. od 1 kg.)

Kwas octowy. — Od 1 kg. kwasu octowego 0.30 fr. zł. (przed wojną 0.24 fr. zł. od 1 kg. w b. dzielnicy pruskiej).

Olej skalny (nafta). — Od 100 kg. oleju skalnego o gęstości 750—865 podatek wynosi 10.50 fr. zł. (przed wojną 13.65 fr. zł. w b. dzielnicy austriackiej) Zapałki. — Od jednego pudełka, zawierającego do 60 sztuk zapałek, podatek wynosi 0.01 fr. zł. Przed wojną zapałki były opodatkowane tylko w b. dzielnicach rosyjskiej i pruskiej. Podatek wynosił w b. dzielnicy rosyjskiej 0.0125 fr. zł. od pudełka.

Sól (w b. dzielnicy pruskiej, w innych b. dzielnicach obowiązują monopol soli). — Od 100 kg. soli 7 fr. zł. Węgiel podlega nadal opodatkowaniu w stosunku procentowym (od dnia 1 grudnia 1923 r. w wysokości od 10 do 25 proc.)

Wino tak samo podlega nadal opodatkowaniu w wysokości 20 proc. ceny, sprzedanej.

Należności z tytułu podatków od węgla i wina zostają przeliczane na franki złote i odpowiednio waloryzowane.

Przechodząc z kolei do opodatkowania monopolowego, ograniczymy się do omówienia bennika wyrobów tytoniowych, jako głównych artykułów monopolowych.

Tyton. — Wyroby fabryk rządowych: cygara od 0.09 do 0.36 fr. zł. za sztukę, papierosy od 0.015 do 0.080 fr. zł. za sztukę, tytonie od 7.20 do 50 fr. zł. za kilogram, tytonie do fajki 6.80 i 9.60 fr. zł. za kilogram. Wyroby fabryk prywatnych: cygara od 0.10 do 0.40 fr. zł. za sztukę, cygaretki 0.05 i 0.06 fr. zł. za sztukę, papierosy od 0.016 do 0.060 fr. zł. za sztukę, tytonie od 7 do 40 fr. zł. za kilogram.

W. N.

Wrażenia i uwagi.

Drożdżyna

Drożdżyna, drożdżyna słyszemy dokoła od przebudzenia, do zaśnięcia... I ci, którzy ją robią i ci, którzy ją znoszą powtarzają po sto razy na dzień to przykre słowo. Tylko jedni z uśmiechem zadowolenia, a drudzy ze łzą w oku, która ścisła ich serca, targa za mózg i odbiera chęć do życia.

Kilogram chleba 300 tysięcy marek. Czy to droga? Przecież to zaledwie 15 groszy przedwojenne. Kilogram mięsa 2 mil., czyli 100 groszy. Też niedrogo. Bo co za te pieniądze można kupić, mówią piekarze i rzeźnicy z żalosnym westchnieniem.

Jazda kolejną jest bardzo tania, prze-

syłka listu wprześć śmieszna...

Więc uwolniony, z powodu zmniejszonej pracy, robotnik, ojciec sześciorga dzieci, bierze np. w Sosnowcu za ostatnie 14 dni 10 milj. marek, kupuje przeto bilet do Częstochowy, jeszcze za 1 milion nabywa 2 kil. bochenek chleba, pół korca ziemniaków, 10 kilogramów węgla, 2 kilogramy mąki, pół kłgr. słoniny i obiadowany temi przedmiotami kroczy śmiało ze stacji do domu w noc Sylwestrową. Mimo ciężaru przyciskającego mu plecy idzie lekko, gdyż bez marki w kieszeni i myśli w głowie.

A dokoła huczy muzyka wycinając zawzięcie one-stepy, szymi, walce i t.p., dla tych, którzy sprzedali dziś mięso, ziemniaki, chleb, nawet bilet kolejowy...

O, jakże z różnym uczuciem zęgnali stary Rok, bawiący się bogactwem i wypędzeni z fabryki wyrobniczy, wracający w tę porę do domu bez bułki nawet dla dzieci i grosza w kieszeni.

Te dzieci jeszcze nie śpią... czekają z matką, gdyż tatulus ich uprzedził tanim listem, że w dniu tym przyjedzie...

W progu upada worek z ładunkiem. Ciężki loskot rozlega się w izbie. Nie wiadomo, czy od uderzenia towaru, czy jęku zbolalej piersi robotnika. Dzieci biegną do próżnych rąk ojca...

Zona i on zalkali...

Podrożenie taryfy kolejowej pociągnęło za sobą ogólną podwyżkę. Czy rząd nie zdaje sobie sprawy, że tym sposobem zabija znikający już nadmierną drożyzną ogół?

Paweł Langier.

Strojec, d. 1 | 1 1924 r.

KRONIKA.

Zamknięcie Wystawy Sztuki w Częstochowie. Wczoraj, w ostatnim dniu Wystawy krakowskiego Związku artystów, frekwencja publiczności była bardzo duża. Wystawę zwiedziło z górą 300 osób, oraz Gimnazjum SS. Nazaretanek.

Wystawa zamknięta została o godz. 4 po południu.

Na budowę domów akademickich. Jutro, w środę, 9 b. m. o godzinie 8-jej min. 15 wieczorem w sali Straży Ogniowej odbędzie się koncert wokalnno-muzyczny, przy łaskawym współudziale znanych miejscowych sił muzycznych. Jesteśmy pewni, że koncert ten, z którego dochód przeznaczony jest na budowę domów aka-

demickich, ściągnie liczną publiczność do Straży.

Jak się dowiadujemy, we wspaniałym koncercie wezmą łaskawie udział: p. Rzeszotarska (śpiew solo), ks. Ciembartowski (śpiew solo), inż. Kamiński (deklamacja), p. Burski (skrzypce), chóór męski i orkiestra symfoniczna Towarzystwa „Lutnia”.

Z choinki dla dzieci i repatriantów. Dnia 6 stycznia urządził harcerski hufiec żeński choinkę dla dzieci repatriantów w barakach na Stradomiu. Na całość złożyły się śpiewy, kilka scen z Betlelem polskościę do śpiewami w barwnych, oryginalnych kostiumach bardzo udany monolog jednej z druzhen i bardzo oryginalne, artystycznie pomyslane i pięknie przeprowadzone „tańce motyli”. Nie brak było oczywista i własnej orkiestry i tradycyjnej gwiazdy, z jaką chodzą chłopaki wiejskie.

Po przemówieniu w imieniu Zarządu Koła Przyjaciół Harcerstwa p. Jana Wroblewskiego, kierownika szkoły na Ostatnim Groszu, oraz odśpiewaniu „Roty” Konopnickiej, łamały się harcerki opłatkami z biedną dżiawą i rozdały jej (279 dzieci) przygotowany poczęstunek. Każdy z chłopców dostał kubek gorącego kakao i sporą kromkę białego chleba.

Najwięcej jednak przyciągała oczy dżiawty spora, pięknie „przystrojona i ładnie oświetlona choinka.

Całość wypadła bardzo udanie i zapewne, była jasnym promieniem, rzuconym w szarzyznę życia biednych sierot.

Z aury. Stacja Meteorologiczna przy I Gimm. Państw. im. Henryka Sienkiewicza zanotowała dnia 7 | 1 najniższą temper. — 26,4 stop. C. czyli 21,2 stop. R.

Brak wiadomości telegraficznych z Warszawy. Z powodu uszkodzenia komunikacji telefonicznej z Warszawą nie otrzymaliśmy ostatnich notowań urzędowej giełdy warszawskiej.

Ochrona i katorw. Sejmowa Komisja Prawnicza przyjęła onegdaj (5-go b. m.) 6-j trzecim czytaniem art. 2-gi projektu ustawy o ochronie lokatorów. Artykuł ten orzeka, które by dnyki, względnie ich części, mają być wyjęte z pod ochrony lokatorów. Między innymi wyjęto z pod ochrony lokatorów mieszkania prywatne w budynkach państwowych, potrzebnych na cele kolejowe oraz budynkach, zajętych przez wojsko, jeżeli mieszkanie w nich osób prywatnych przedstawia niebezpieczeństwo dla obrony Państwa. Z pod ochrony wyłączone również kabarety i variete, przyznano ją natomiast teatrom.

Następne posiedzenie Komisji odbędzie się dnia 23-go b. m.

Bony skarbowe. Wymiana bonów skarbowych serii I D. naserię 2 A. została przedłużona do 15 stycznia 1924 r. Jednocześnie ogłoszono w „Dzienn. Ustaw” ustawę o emisji nowej serii bonów na sumę 30 milionów złotych.

Brak tłuszczów! Bo spekulanci chowają słoninę w pasiek.

Policja spisała protokół na Władysława Szczere (Garcarska 15) za przechowywanie 120 kg. słoniny w celach spekulacyjnych. Także protokół spisano na: Jana Szetla (Koszarowa 3) u którego znaleziono 14 kg. sadła, ukrytego w oknie pod parapetem, Władysława Kaźmierczaka (Ogrodowa 77) — 52 kg. słoniny oraz na Jana Wrońskiego go (Targowa 5) — 207 kg. słoniny i 100 kg. szmalcu.

Znalezione zapasy słoniny, sadła i szmalcu rozsprzedano publiczności po cenie: 1 kg. słoniny — 2,800,000 mk., 1 kg. sadła — 3,200,000 mk. Ze sprzedaży osiągnięto ogółem — 1,466,000,000 marek.

Szczera, Szetel, Kaźmierczak i Wroński zostali aresztowani i wraz z protokołem, do którego załączono oświadczenia ze sprzedaży gotówki, przesłani do Sędziego śledczego w mieście.

Tak energiczne i owocne w skutki wystąpienie policji spotka się napewno z uznaniem naszego społeczeństwa, które stale gniebione jest nieuczciwymi machinacjami spekulantów żywnościowych, wytwarzających sztuczny brak artykułów pierwszej potrzeby gwoli własnej korzyści.

Ubezpieczenia w Złoty Polskich równych FRANKOWI SZWAJCARSKIEMU, oraz UBEZPIECZENIA DOLAROWE

kóre na razie do czasu ukazania się zapowiedzianego rozporządzenia Ministerstwa Skarbu obliczane są również w złotych, równych frankowi szwajcarskiemu

już przyjmuje

Polska Dyrekcja Ubezpieczeń Wzajemnych

(ROK ZAŁOŻENIA 1803)

Najstarszy i największy w Polsce Zakład Ubezpieczeniowy.

ZARZĄD GŁÓWNY W WARSZAWIE, AL. JEROZOLIMSKIE 41.

ODDZIAŁ SOSNOWIECKI, UL. DĘBLIŃSKA Nr. 11. TELEFON 51.

Oddziały: Miejski na m. st. WARSZAWIE i okolic, prowincjonalne: w Białymstoku, w Brześciu n/B., Kaliszu, Kielcach, Kowiu, Krakowie, Lublinie, Lwowie, Łodzi, Łomży, Nowym-Sączu, Przemyslu, Radomiu, Rzeszowie, Siedlcach, Stonimie, Stanisławowie, Tarnopolu, Tarnowie, Warszawie, Wilnie, Włocławku i Zamościu.

Inspektorowie w miastach powiatowych.

Taksatorowie w gminach.

UPRAWLANE DZIAŁY,

UBEZPIECZENIA od OGNIĄ budowli swytkich i fabrycznych, oraz wszelkiego rodzaju ruchomości.

UBEZPIECZENIA PŁONU od GRADOBICIA

MOŻLIWIE NAJMNIEJSZE KOSZTY UBEZPIECZENIA I KORZYSTNE WARUNKI.

SOLIDNA LIKWIDACJA I SZYBKA WYPŁATA SZKÓD.

Przewidywany zbiór składki ogniowej w roku 1923 przeszło 1200 MILIARDÓW MKP.

POWAŻNE STOSUNKI REASEKURACYJNE W POLSCE I ZAGRANICĄ.

ś. p. EUGENJUSZ ROMAN

zmarł nagle w dniu 6-go b.m. 1924 r.

zam. przy ul. Stanisława 5.

O czym zawiadamia życzliwych i znajomych zrozapczona
Zona i dzieci.

PODZIĘKOWANIE

Wielobnemu Hleńdrze przeładowi Ciesielskiemu czołgiednemu prefektowi I-go gimn. państw. za odprawienie w d. 41 b.m. nabożeństw żałobnych za spótkój duszy ś. p.

Zygmunta Domaszewskiego

za wyrażenie serdecznego współczucia i Kojących słów pociechy Rodzicom, oraz Śz. panu Makoszy ulubionemu profesorowi zmarłego za podniosły śpiew podczas nabożeństw, jak również wszystkim pp. profesorom, Kolegom i spótkowym uczniom, którzy w nabożeństwach składają najserdeczniejsze podziękowanie pozostał w nieutulonym żalu.

RODZICE I RODZENSTWO.

Z zebrania Związku inwalidów

Sprawozdanie z działalności Zarządu. Jak się przedstawia sprawa oszczerstw Dąbrowskiego w świetle praw dy. Wybory nowych władz Związku

W ub. niedzielę o godz. 2-jej po poł. w sali Rady miejskiej odbyło się w drugim terminie zebranie ogólne miejscowe go Koła Związku Inwalidów wojennych.

Obrazy zagaił prezes Zw. p. Wacław Kulisi. Przewodniczyli p. Kamiński, asesorowali pp. Kluzniak, Krzysztanek i Hadryś, sekretarował zaś p. Gąsiorowicz.

Na wstępie wynikła wielce burzliwa dyskusja, czy trzej z posród obecnych a mianowicie: pp. Slipczuk, Sypuła i Sobański mają prawo być członkami Zw. inwalidów i tem samem, czy mogą znajdować się na zebraniu i zabierać głos. Zdania były podzielone, to też doszło do ostrych dyskusji na tym punkcie. W trakcie wzajemnych utarczek słownych padły zarzuty, czy prezes Zw., p. Kulisi posiada prawa inwalidzkie. Na to p. Kulisi przedstawił przewodniczącemu uwierzytelnione dowody inwalidzkie 75 proc. niezdolności do pracy i legitymację członkowską, przyczem załączyl pismo miejscowej Powiatowej Komendy Uzupelnienia, stwierdzające urzędowo, że pp. Slipczuk, Sypuła i Sobański, nie posiadają dostatecznych dowodów, aby być zaliczonymi w poczet inwalidów wojennych.

Wobec powyższego wyonikła się kwestja, czy wymienieni panowie mogą być obecni na zebraniu. Przewodniczący zarządził głosowanie, w wyniku którego pp. Slipczuk, Sypuła i Sobański wezwani zostali do opuszczenia zebrania, co też uskutecznił.

Po tym przyrzym bądź co bądź incydencie dalsze obrady potoczyły się o wie le spokojniej. Sprawozdanie z działalności Zarządu referował kap. Starczewski. — Od czasu pracy Zarządu niema już w Związku bezrobotnych, posady otrzymało z górą 120 członków. W roku 1923 ogółem zapomóg wydano 32 miliony marek, pożyczek zwrotnych — 29 milionów marek. Zarząd wystarał się o 12 koncesji na sprzedaż papierosów i swoim kosztem ufundował skrzynki do ulicznej sprzedaży tytoniów, pobierając zwrot kosztów w minimalnych ratach. Obecnie Zarząd po dłuższych staraniach wydzierżawił szopy ogłoszeniowe oraz plac od kolei przy zbiegu ulic I Alei i Piłsudskiego, gdzie mają stanąć kioski z wyrobami tytoniowymi. Zarząd uzyskał również plac od fabryki „Warta” przy ul. Krakowskiej. — Urządzone zostało biuro Związku przy ul. Jasnogórskiej i zaopatrzone we wszelkie utensylja. Zarząd porozumiał się z miejscowem ohywałestwem, co do urządzenia warsztatów pracy dla inwalidów; sprawa ta jest w zawieszeniu, lecz będzie poruszona. Projektowane jest urządzenie inwalidzkiej hurtowni tytoniowej. Wreszcie p. Starczewski odczytał okólnik województwa kieleckiego w sprawie skapitalizowania renty inwalidzkiej. Otrzymywaną rentę można skapitalizować całkowicie lub na lat kilkanaście i otrzymać tą drogą większą sumę należy obrotić na jakies przedsiębiorstwo dochodowe. Sprawozdanie przyjęto bez dyskusji.

Następnie p. Krawczyk odczytał sprawozdanie Komisji rewizyjnej za czas od sierpnia 1922 r. do dnia 1 stycznia r. b.

Ogółem przychód wyniósł 324,004,269 mk., saldo zaś na 1 b. m. — w gotowiznie — 12,736,000 mk. i w naturze (tytonie) — 101,903,000 mk. Sprawozdanie kasowe przyjęte zostało bez dyskusji.

Przewodniczący odczytał protokół wojewódzkiego wydziału wykonawczego, który został zaproszony specjalnie przez prezesa Kulisla dla skontrolowania ksiąg i działalności Zarządu. Wydział wykonawczy ustalił, że książki prowadzone są nieodpowiednim systemem i stwierdził brak kwitarszów przychodowych i rozchodowych. Nadużyć nie ujawniono, skonstatowano jedynie brak kwalifikacji u osób, prowadzących biurowość. Co do krążących niepopiechłych wersji o miejscowym Związku, stwierdzono, że powstały one jedynie na tle osobistych animozji i niczem nieuzasadnionych oszczerstw.

Najlepszym dowodem zupełnej rehabilitacji dotychczasowego kierownika Zw. p. Kulisla były wybory do Zarządu, podczas których został on powołany jednogłośnie na stanowisko prezesa Związku, przyczem na sali wniesiono okrzyk: „Niech żyje Kulisi”.

Na skutek wniosku głosowania zwrócono się do p. Kulisla z prośbą o cofnięcie zrzeczenia się godności prezesa i ponowne przyjęcie mandatu, na co się zgodził, lecz z zastrzeżeniem, że zostanie wykluczony ze Związku Dąbrowski. W dłuższej przemowie p. Kulisi scharakteryzował działalność Dąbrowskiego, a jako dowód rzeczowy złożył na stole puszkę spirytusu kamforowego i bandaż, skradzione z ambulatorjum miejskiego, w którym rem swego czasu pracował Dąbrowski. — Dalej zaznaczył, że Dąbrowski, służąc w wojsku, powykrał w Modlinie ważne dokumenty wojskowe i sprawę tę skierowane na drogę sądową.

Rewelacje p. Kulisla potwierdził p. Szczawiński, u którego Dąbrowski składał paczki, pochodzące z ambulatorjum miejskiego, a kap. Starczewski zaznaczył, że co do podpisów zbieranych przez Dąbrowskiego przeciw p. Kulisiowi, to okazało się, że podpisy te były wydane od członków rzekomo na koncesje tytoniowe, a następnie wyzyskane zostały jako oskarżenie do prokuratury.

Po powyższych wyjaśnieniach na sali rozległy się głosy oburzenia: „wykluczyć go!”, przyczem uchwałę wykluczającą Dąbrowskiego wciągnięto do protokołu.

Ostatecznie Zarząd został ustalony w

CZĘSTOCH. TOWARZ. CYKLISTÓW

urządza



dnia 12 stycznia 1924 r.

W LOKALU „LUTNI” III ALEJA 54.

dla swych członków i ich rodzin.

Jednocześnie na balu będą rozdawane nagrody jeźdźcom za turystykę i wycisgi starego sezonu.
Zarząd.

następującym składzie: prezes Kulisi, oraz członkowie: pp. kap. Starczewski, Szulc, Gąsiorowicz, Błaszczak i Kamiński, a na zastępców: pp. Kluzniak, Krawczyk, Gierasinski i Szwoch.

Do komisji rewizyjnej powołano: pp. Krzysztanek, Sojecki, Wilhelma, Pacudę i Szczawińskiego.

Do sądu koleżeńskiego wybrani zostali: pp. Hadryś, Benke, Jabłoński, Giebrowicz i Reterski.

Po ogłoszeniu wyniku wyborów posiadzenie zamknięto o godz. 5 min. 15 wieczorem.

— **23-stopniowy mróz.** Od czterech dni temperatura trzymała się na jednakowym poziomie: 8 stopni mrozu. W ub. zaś niedzielę mróz pod wiecór poczał się raptownie zwiększać i w poniedziałek o godz. 6-jej rano termometr wskazywał 21 stopni poniżej zera. Kulminacyjny jednak punkt osiągnął mróz w nocy i o godz. 4-jej nad ranem termometr wskazywał 23 stopnie zimna. W poniedziałek o godz. 10-jej rano zanotowano 18 stopni mrozu.

Tak silny mróz jest u nas niepiamiętnym zjawiskiem od kilku bodaj lat. — Uczniowie nie przybyli w poniedziałek do szkół, które w przeważnej części, zwłaszcza zaś powszechnie, nie były czynne.

— **„Szalone kobiety”.** Z dniem dzisiejszym teatr „Odeon” wystawia wybitny film amerykański, który śmiało może na nazwać cudem techniki kinematograficznej p. t. „Szalone kobiety”. Akcja wspaniałego dramatu rozgrywa się w ary stokratycznych sterach Monte Carlo i de monstruje jaskrawo szal gry i użycia.

Obraz powyższy wywołał niezwykłe zainteresowanie wśród miejscowej publiczności.

— **Miljonówka.** Na ostatniem sobotniem ciągnięciu wygrana padła na numer 3,184,883 w Warszawie.

— **Występna matka.** Halina Kornberg (Dąbrowskiego 8), zameldowała policji, że pod drzwiami swego mieszkania znalazła niemowlę płci męskiej. — Dziecko umieszczono w Złobku Czerwonog Krzyża.

Zarząd Częstoch. Tow. Cyklistów
wzywa członków
do iszczenia składek
za Kw. IV roku ub.
na ręce prezesa
p. Romana Filipowicza
II ALEJA 24.
do dnia 20 stycznia r. b.
ZARZĄD.

Straszliwy bluźnierca ukarany ręką losu.

W czasie świąt ostatnich popełnił morderstwo na własnej żonie mieszka niec Lwowa, niejaki Franciszek Holly. Morderstwo okrutne, ale, tyle ich się dzieje w dzisiejszych czasach, że nie wartoby mu było poświęcić szczególnej uwagi, gdyby nie dziwne okoliczności, związane ze straszliwym zrynem.

Pożycie nieszczęśliwej kobiety z Hollym było jednem pasmem niestychanych udręceń. Rodzina często przedstawiała jej, co jej grozi od awanturnika i pijaka, który gotów był do najbardziej wyrafinowanych zbrodni.

Przed rokiem, w czasie świąt Bożego Narodzenia, Holly poszarpał nożem i podeptał obraz z podobizną twarży Pana Jezusa w czasie potwornej halaburdy, jaką urządzył w mieszkaniu. Oburzeni tem sąsiedzi, którzy następnie oglądali zniszczony przez bluźnierczego zbrodniarza obraz, przepowiedzieli mu wówczas, że do roku spotka go za to kara.

Los zrzucił, że w rok potem Holly popełnił straszną zbrodnię, mordując żonę i powędrował do kaźni, więc ta przepowiednia nabożnych ludzi spełniła się. Zamordowana kobieta

wśród katuszy, zadawanych jej przez dziękiego awanturnika, wpadła prawdopodobnie w pewnego rodzaju obłęd religijny. Opowiadała raz sąsiadom, że miała widzenie i ujrzala na tle nieba Pana Jezusa, Matkę Boską i św. Józefa.

Pewnego razu ułagodzony chwilo wo Holly złożył swej żonie przysięgę na wszystkie świętości, że nigdy nie pójdzie do szynku. Gdy po raz pierwszy przysięgi tej nie dotrzymał i upił się (świadkowie ino twierdzą, że był tylko lekko podochocony), wówczas dokonał mordu, zdławiwszy przedtem słowne wyrzuty swej ofiary ręką. Po morderstwie podeptał nogami trupa swej żony. Porabany wizerunek Jezusa ukrył morderca za kredensem.

Jak wynika z tego, niektórzy świadkowie, od których te informacje pochodzą, starają się strasliwej zbrodni nadać tło jakiegoś fatum, które skutkiem bezbożnego życia mordercy za ciałyno na małżeństwem Hollych zakończyło się straszną tragedją.

ZE ŚWIATA.

(—) Metyl morderca.

Przed kilku dniami zmarł w Nowym Jorku jeden z rabinów żydowski M. A. Meyer. Zastano go nieżywego, pochylonego nad przyrodniczą ksiązką. Autopsja wykazała, że Meyer był najzupełniej zdrowy, z drugiej strony nie nie pozwalało także wnioskować o morderstwie.

Dopiero szczegółowe badania lekarskie wykazały w zwłokach ślady cyankali. Ale i to nie dało rozwiązania zagadkowej śmierci rabina. Wytlomaczył ją jeden z detektywów. Oto rabin był zapałym przyrodnikiem i zbieraczem owadów.

Obok stołu, przy którym zmarł, znalaziono na biurku wspaniałego czar nego motyla, którego przysłano mu z Meksyku. Jak wiadomo, do konserwowania owadów obok innych środków używa się i cyankali. Meyer oglądał motyla i potem sięgnął po książkę, celem sprawdzenia oznaczenia przysłanego mu okazu. Dla odwracania kartek zwilżał językiem palce, w których pozostały resztki cyankali, wystarczające dla spowodowania porażenia systemu nerwowego.

WYKON

W Imieniu Rzeczypospolitej Polskiej. Sąd Pokojny w Kłobucku na publicznem posiedzeniu dnia 11 grudnia 1923 r., rozpoznawał sprawę Marianny Kapkowskiej oskarżonej z art. 18 ust. o lichwie i uznając winę oskarżonej, że dnia 21. XI. 831. na rogatkach m. Kłobucka sknu powela artykuły pierwszej potrzeby od ludzi zdających na targ udowodnioną na zasadzie art. 119 i 133 U. P. K. i art. 18 cz. I 32 ust. o lichwie z dn. 2 | VII. 201. i 62 prep. oskarż.

POSTANAWIA

Oskarżoną Mariannę Kapkowską skazać na dwa miliony marek grzywny, a w razie niemożności zapłacenia na trzy tygodnie arestu i na szesczenie dwiecie tysięcy marek opłaty sądowej. Treść niniejszego wyroku ogłosić jednorazowo na rachunek osnej w Gościu Czeszochowskim i wywieść na domu, w którym mieszka oskarżona przeciąg czternastu dni.

Sędzia Pokojny: H. Grabowski. Lawnicy: H. Pawłowski, H. Flodrowski. Zgodny z oryginałem Sekretarz Sądu J. Krupski.

WSZELKIE DODATKI KRAWIECKIE

posiadam stale na składzie

CENY NAJPRZYSTĘPNIEJSZE

I-eza Aleja 1

sklep w Bazarze H. PENDRAK

Niniejszem zawiadamiamy Sz.

Publiczność że został otworzo

ny nowy sklep

SKÓR

wszelkiego wyrobu twardych i

miękkich oraz przyborów szew-

ckich pod firmą

Guterman i Brum

PROSIMY Sz. Publiczność przyjąć

się przekonac za towar gwarantu-

jemy. Ceny nader przystępne i dobre

warunki.

Szkoła Tańców

w lokalu własnym — ul. Jasna 49, 3-ci dom od. ul. Kościuszki.

baletm. K. KOSTECKIEGO

Uczy oddzielnie i w kompletach wszystkie nowości na bieżący karnawał, Mazur konkursowy. Zapisy na kursy I, II, III i V godz. od 10-jej r. do 9-jej wiecz. Lekcje wprawae-ogólne w soboty, niedziele i święta od 7 wiecz.

NAWRÓCONY

Powieść historyczna

Takie rozkazy wydawszy, młoda gospodyni wdzięczne uśmiechy biorąc na twarz rumiąną, stanęła przed Chwa libogiem, który wnet mrugając oczami zaczął, bo już miał takie szczególne przyzwyczajenie, że tutaj jako śnieg pod spojrzaniem młodych, a dorodnych niewiast.

— Zdarz Bóg! Zdarz Bóg! — ciągnęła gadatliwa niewiasta. — Są flaki przednie, gesto szafranem zaprawione że i lepszych w Sandomierzu u sławne go Madeja nie znajdzieszcie.

— Polewki piwne, gorące jak ogień, dajcie, bo żeśmy przemarli — rzekł Krzesław.

— Nie tyle my, ile Wojtuś — dodał Chwalibóg.

— Polewka polewką... Hej, Kaśka! — krzyknęła na przechodzącą dziewczkę — wrzacej polewki, a żywo. — A potem kończyła: — polewka jeno gardła popłócze. Po niej godzi się jadem smakowitym usta uraczyć, a potem humory poprawić winem albo miodem.

— Przyńście tedy — rzekł Chwa libóg układnie — kiełbasy, wątroby smażonej z cebulą a octem, no, i flaków onych!

— Bezcułkę miodu ze sklepu wytoczyć, to się rozumie — dodała szynkarka, odśladając uśmiechem białe zęby.

— Tylko moja imość — przerwał Krzesław — ważne nas tu sprawy przy wiodły, przeto parę pacieryz ostawcie nas samych. Niech dziewczka, co potrzeba, przyniesie.

— A grzeczny z waszmości rycerz! jako żubr myśliwca, zawsze biąlogłowy od siebie rogami odbijacie. Polecenie spełnie, bom szynkarka, ale jako niewiasta, macie wiedzieć, że gniewam się na was.

To rzekłszy, spojrzała świdrującymi oczkami wymownie na Chwaliboga i furknęła z izby do alkierza.

— Mówcie tedy — podjął zaraz Krzesław — gdzieście widzieli Dobiesława?

Rybałt uniósł oczy w górę, jak czoło wiek, który pomocy z niebios wygląda i po małej chwili tak mówił:

— Ciągnąłem wczoraj z Kiełc na Łysą. Na nizinie słońce świeciło jasno, pod nogami śnieg skrzypiał. Szedłem rado, mówiąc pacieryz. Wtem zatrzymało mnie cudowne zjawisko: klasztor wraz z wieżą, jakby go kto zdmuchnął, zginął mi przed oczami. Przetarłem zaleknione oczy, nie widząc nic. Jeno obok kotłują się na miejscu świętem, przybierając kształty przerozniętych postaci. Raz wraz to patrzę na gromadę plasających wściekłych wilków, to znów olbrzymie niedźwiedzie rozdzierają paszecz, jak wrota piekielne, i tłuką się łapami. Straszniej jeszcze mi się robi na duszy, bo nagle miast niedźwiedzi, całe roty rycerzów zakutych w błyszczące zbroje, kształtem krzyżaków, nacierają na siebie.

Słyszę chrzęst zbroić, trzask mieczów i wszystko po dawnemu stało na swoim miejscu. Na nizinach natomiast za dymką się zerwała. — Wichry jak biesy wzięły się za bary, napełniając powieże przeraźliwym, przęciagłym wyciem. Wielkie dęby zrazu mruzczeniem, potem grzmotami odpięły wicher. Co słabsze drzewa, z trzaskiem padały na ziemię, jęcząc żałośnie, jak niemowlęta, kiedy je matka odbrzyje. — Przed piekielnym wrzaskiem zaszyłem się w bór i biegiem do gęstej puszczy, aby w tej nieprzystępności znaleźć ocalenie. Szczęśliwie znalazłem się niebawem w dzikim ostępie. Ciszta tam była wielka, jak w kościele o pierwszszym kura pianiu. Idąc w ciemnościach, po omacku, zwaliłem się w głęboką jamę. Rozumiałem, że na legowisko dzikiego zwierza trafił. Znowu poty śmiertelne wystąpiły na grzeszne ciało. Ale Bóg nie dał. Miast ślepi beśtij, ujrzałem ognisko. Przy niem czełek jakowś leżał na tapczanie. Głowę szmatami mokre miał owinięta. Zaparłem dech w sobie. Chory na tapczanie jęknął, wnet wychynał z ciemnego kąta mocno pochylony wiekiem starzec, z długą, białą brodą. Milczkiem zmienił szmaty i kiedy chciał zaszyć się znów w kat ciemny, leżący na tapczanie chwycił go za rękę. Zrazu zaczęli rozmawiać z sobą niezrozumiały mi językiem: dziwacze jeno dźwięki słyszałem. Pierwszy chory odezwał się po naszymu:

— I to wszystko żeście widzieli własnymi oczami? — przerwał Krzesław.

— Jak was widzę! Chwalibóg westchnął głęboko i wtrącił:

— Zjawiska takie zawždy zapowia dają: głód, pomór, szarńce, najście dzikich zasiadów, a najpewniej wszystko ko to przelaniem krwi i śmiercią okrutną się kończy: Za czasów Bolesława, na parę roków przez trzy dni deszcz krwawy szedł z nieba, a zimą jasność kształtem krzyża ukazała się na niebie i wszystek kraj oświecił. Wnet potem, przed samem Bożem latkiem, widziano na powietrzu rycerzów potykających się... Boże zbaw! Boże, zbaw! — powtórzył parękroć.

— Naraz z tego zamętu, z tego chaosu — kończył Wojtuś — wychynał Krzyż święty, obłany potokami światła.

— Święty, mocny i nieśmiertelny! — zawałał rozpromieniony Chwalibóg. Krzyż święty zmocuje wszelkie napaści piekielne i nad tą krainą królować będzie wiecznie. Ja wań powiadam, jakom żyw!

— Tak nam, Boże, dopomóż! — dorzucił pobożnie Krzesław.

— A wnet potem — jał znów mówić rybałt — obłoki się rozproszyły

wszystko po dawnemu stało na swoim miejscu. Na nizinach natomiast za dymką się zerwała. — Wichry jak biesy wzięły się za bary, napełniając powieże przeraźliwym, przęciagłym wyciem. Wielkie dęby zrazu mruzczeniem, potem grzmotami odpięły wicher. Co słabsze drzewa, z trzaskiem padały na ziemię, jęcząc żałośnie, jak niemowlęta, kiedy je matka odbrzyje. — Przed piekielnym wrzaskiem zaszyłem się w bór i biegiem do gęstej puszczy, aby w tej nieprzystępności znaleźć ocalenie. Szczęśliwie znalazłem się niebawem w dzikim ostępie. Ciszta tam była wielka, jak w kościele o pierwszszym kura pianiu. Idąc w ciemnościach, po omacku, zwaliłem się w głęboką jamę. Rozumiałem, że na legowisko dzikiego zwierza trafił. Znowu poty śmiertelne wystąpiły na grzeszne ciało. Ale Bóg nie dał. Miast ślepi beśtij, ujrzałem ognisko. Przy niem czełek jakowś leżał na tapczanie. Głowę szmatami mokre miał owinięta. Zaparłem dech w sobie. Chory na tapczanie jęknął, wnet wychynał z ciemnego kąta mocno pochylony wiekiem starzec, z długą, białą brodą. Milczkiem zmienił szmaty i kiedy chciał zaszyć się znów w kat ciemny, leżący na tapczanie chwycił go za rękę. Zrazu zaczęli rozmawiać z sobą niezrozumiały mi językiem: dziwacze jeno dźwięki słyszałem. Pierwszy chory odezwał się po naszymu:

(D. c. n.)

Teatr „Odeon”

Tylko 3 dni. Tylko 3 dni. Program: od soboty 5-go do poniedziałka 7-go stycznia 1924 r.

Ostatni seans o godz. 9 i pół i 11.25.

Straszzenie w programach.

Zbrodnia Lorda Saville

Senescyjny dramat w 6 ciału aktach

według słynnej powieści

OSKARA WILDE'A

W roli Mary, nowa gwiazda filmowa, piękna

O. SLOANE

W roli chlromanty Podgera, słynny

ANDRE NOX

Kino-teatr „Nowy”

Program od wtorku 8 stycznia i dni nast

Wielki film polski

WŁODOSZ ZWYCIĘZA

Dramat 5-letni w 6-ciu wielkich aktach polskiej wytwórni „Novella-Film” w rolach głównych M. KORSKA, M. SWIER CZYNSKA i t. p. Jest to podług oceny znawców, pierwszy FILM POLSKI.

Kino-teatr „Legun”

PROGRAM od dziś do środy 9 stycznia t. b. wiecz.

Największa sensacja w sezonie zimowym! (jednoserjowy film) dla ludzi o silnych nerwach

Latający samochód

w roli głównej król powiełtra HARRY PEEL

niezwykłe sceny w powietrzu nadciągnęły — grozę.

Powiatowa Kasa Chorych w Częstochowie

Nocne dyżury lekarzy akuszeryjny.

7-go stycznia r. b.

Dr. Gruswald Panny Marji 10.

8-go stycznia r. b.

Dr. Kahl ul. Dąbrowskiego 5.

Nocne dyżury lekarzy chorób wewnętrzny.

7-go stycznia r. b.

Dr. Bogucki ul. Dąbrowskiego Nr. 6

8-go stycznia r. b.

Dr. Zakrzewski Wieluńska 22

Dr. STEFAN PURSKI

Choroby skórne i weneryczne ul. Kilińskiego Nr. 4.

Godziny przyjęć od 4-7 i 7-11 wiecz. w niedzielę i święta od 9-11 do 11 ej.

DOKTOR

PAWEŁ BRONIAŁOWSKI

ul. Panny Marji (II Aleja) Nr. 31. Choroby weneryczne i skórne

Przyjmuje od 9-12 i od 4-7 po południu i wianio od 12-1 w południu.

Lekarz-Dentysta Michał Grejniec

ul. Panny Marji (I Aleja) Nr. 10. TELEFON Nr. 250.

Przyjmuje codziennie od 9-11 i od 3-7 wiecz. dla członków Kasy Chorych i Urzęd. Państw. specjalnie ustępowe.

Lekarz-Dentysta WITOLD ROESSLER

Ślaska (Centra) 6 m. 1.

Przyjmuje od godz. 11-1 i od 3-6.

Choroby płacielowe

Balsam Thalictrum Age używa się za poradą lekarzy. Sprzedają apteki i składki apteczne. Apteka A. Opatockiego w Warszawie.

Kucharz doświadczony

do ekstrakcji benzynowej kości za dobrem wynagrodzeniem do fabryki w Warszawie poszukiwany, Mieszkanie, opał i światło przy fabryce zapewnione.

Oferty sub. „Kucharz” składać w biurze ogłoszeń Teofil Pietraszek, Warszawa Marszałkowska 115.

ZNANE ZE SWEJ DOBROCI

określona, jako, b. u. w. a. k. i. i. portu z brow. HANERBUSCH SCHELE w Warszawie oraz ZESPÓŁ POMORSKI

PIWA

Poleca J. PŁOMIŃSKI Częstochowa, Kościuszki 8

Okrycia damskie oraz ubiory dzieciinne

jesienne i zimowe

wykonane we własnej pracowni i na zamówienie według najnowszych modeli poleca po cenach najniższych, bo w prywatnym mieszkaniu. Przyjmuje również obstal. z włosa. i powierz. mater.

S. NOWAK I-sza Aleja Nr. 5.

w podwórzu prawa oficyna na parterze.

Na miasto Częstochowę i okolice poszukujemy ruchliwego kupca z technicznymi wiadomościami lub odpowiedniej technicznej firmy, której powierzyłbyśmy zastępstwo.

Oferty prosimy nadsyłać pod adresem.

Towarzystwo Akc. „UNIA” dawniej C. Blumwe i Syn Specjalna wytwórnia TRAKÓW (GATRÓW) i wszelkich obrabiarek do drzewa.

BYDGOSZCZ — WILCZA K.

Dr. E. Petrykat

choroby skórne i weneryczne ul. Panny Marji Nr. 14 II piętro Godziny przyjęć od 5-8 i 8-11 wiecz.

Dr. M. RUSEN

Choroby skórne i weneryczne II Aleja 41 II piętro front. Przyjmuje od 9-11 i od 3-7 po poł. Dla niezamężnych znacznie ustępowe.

Lekarz-Dentysta Henryk Lejzerowicz

Przyjmuje codziennie od 9-7 wiecz. bez przerwy w lecznicy ul. Kilińskiego Nr. 3 walcie do „Frony Kasy Starobowej.

Posiadacie legitymacji Kasy Chorych jak również urzędnicę państwową korzystając z największych ulg.

Przy lecznicy mieści się specjalna pracownia szwów sztucznych.

Drobne ogłoszenia.

Popisowii

Zwracacie się do mnie gdyż bardzo szybko wyacam gry za korale, fletce, tortepiano i skrypcach po cenach bardzo przystępnych Psamiolecia że to wam się przyda we wojsku. Szaliki w Kapport II Aleja 35 II piętro przyjmuje od godz. 8-12 i 4-8 wiecz.

Abiturjentka

filologicznego gimnazjum w Krakowie u dolecia łaciny w zakresie 8-a klas. Wład. Dąbrowskiego 8a m 2

Zbiór ogłoszeń

dowód osobisty, wyciąg ksiąg ludności i inne papiery wyd. za imię Józefa Polack

Sił grudiła

skradzione portfel zawierający legitymację służbową szesnastki Konstancji Choruczkiej dwa złote pierścionki jeden srebrny z ozdobkami branso i ozdobki branso letę srebrną do zegarka, srebrny łańcuszek z medalionem odcisk i akcyzoryk letendary i chusteczki kę pręty i swrote chodzący legitymację do „Gorca”

Potrzebna

biuletyna Kociński Nr. 17 lewa oficyna IV piętro.

Waucyciel

z wyższym wykształceniem (dyplom uniwersytecki) przypisania do maturo i wszystkich klas szkoły 4r dniej z matematyki i leżny Siary Stradom Główna 33 dom Soltyna godziny od 10-2

Młoda

paniucha potrzebuje jakiegokolwiek zajęcia najlata Oferty w Gon. c.

Zgubiono

legitymację Kasy Chorych na Nr. 25579 na nazwisko Józef; Grabarczy

Znaleziony

portfel z dowodami Aleksandra Zajdema odebrać można na swietnie bonówy ogłoszenia w Gonca

Dziśko

podroczek oddam na własność Dąbrowski go 6 u stróża